

Trość filmu "Na wylot"

Maliszowie poznali się w pijackiej melinie przedmieść Krakowa, na krótko przed tym, zanim Malisz stracił ostatnią pracę - retuszera w zakładzie fotograficznym. Ich związek od początku nieznaczony był piętnem nędzy, poniżenia, beznadziejnych prób uzyskania jakiegokolwiek pracy. Poszczególne epizody ich życia są kolejnymi stopniami prowadzącymi do nieuchronnej tragedii. Maliszowie mordują troje ludzi starych i bezbronnych.

Stają przed sądem obciążeni piętnem moralnych potworów, otoczeni nienawiścią. Zaczynają zeznawać, spowiadają się z całego życia, życia ludzi skrzywdzonych i poniżonych, pozbawionych nadziei - i w końcu skrupułów. W chwili gdy dochodzi do ustalenia zakresu winy obojga, zaczynają się ci pospolici zbrodniarze przekształcać w ludzi niepospolitych. Historia zbrodni staje się nieoczekiwanie historią miłosną. Oboje walczą o życie...ale dla tego drugiego. Nieoczekiwanie więc historia miłosna zaczyna nabierać głębi opowieści o czymś jeszcze bardziej uniwersalnym, o ludzkiej godności. Każde z nich skazane na zagładę, odrzuca jakkolwiek szansę w imię poczucia własnej wartości. Wartość ta jest dla każdego z nich ważniejsza niż życie.